



Jędrzej **Czerep**, Stefania **Kolarz**, Damian **Wnukowski**

W 2026 r. ruszy Afrykańska Agencja Ratingów Kredytowych (AfCRA)

Nowa instytucja z siedzibą na Mauritiusie będzie tworzyć własne analizy ryzyk kredytowych.

Ma to stanowić przeciwwagę dla dominujących na świecie agencji Fitch, Moody's czy Standard & Poor's. Według Unii Afrykańskiej nie działają one w sposób przejrzysty, a swoimi ocenami potęgują uprzedzenia wobec podmiotów afrykańskich, choć nie są znacząco obecne na kontynencie afrykańskim i nie uwzględniają lokalnych uwarunkowań. Odpowiadają tym samym za zawyżanie ocen ryzyka, co obciąża afrykańskich pożyczkobiorców wyższymi kosztami kredytów niż dostępne dla ich odpowiedników z innych, porównywalnych gospodarczo regionów. Generuje to dodatkowe bariery finansowe, które utrudniają pozyskiwanie funduszy np. na cele rozwojowe. Powstaje w ten sposób błędne koło: władze, nie mogąc inwestować, uzyskują kolejne negatywne oceny ryzyka. AfCRA ma dążyć do wypracowania bardziej zniuansowanych ocen, lepiej odpowiadających rzeczywistości, a zarazem promować Afrykę na światowych rynkach finansowych.

Wzmocnienie unijnego wektora polityki zagranicznej Armenii

Nowa Agenda strategiczna ma pogłębić współpracę polityczną, gospodarczą i sektorową UE oraz Armenii. Przewiduje bardziej ambitne działania niż priorytety partnerstwa z 2017 r., ale jest tylko jednym z kierunków polityki zagranicznej tego państwa.

Agenda jest odpowiedzią na wielokrotnie wyrażaną przez Armenię w ostatnich miesiącach potrzebę zacieśniania więzi z UE. Rozszerza współpracę m.in. na bezpieczeństwo i obronność. Współdziałanie z UE w zwalczaniu zagrożeń hybrydowych i wzmacnianiu odporności cyfrowej będzie szczególnie istotne w kontekście planowanych na czerwiec 2026 r. wyborów parlamentarnych w Armenii. Także inne dziedziny współpracy, m.in. demokracja, praworządność, reformy wymiaru sprawiedliwości, bezpieczeństwo energetyczne, transformacja cyfrowa i dywersyfikacja handlu pozycjonują Armenię jako biorcę unijnych standardów oraz wsparcia finansowego i technicznego. Sprzyja to ograniczeniu rosyjskich wpływów w państwie, ale jednocześnie nie wyklucza jego współpracy z innymi niż UE partnerami w myśl prowadzonej przez rząd Nikoła Paszyniana wielowektorowej polityki zagranicznej Armenii. Wobec odwrótu od demokracji w Gruzji Armenia wyrasta na najbliższego partnera UE w regionie Kaukazu Płd., ale sama Agenda może zantagonizować relacje UE i Azerbejdżanu. Jego MSZ wyraził w związku z jej przyjęciem „poważne obawy”, w tym o militaryzację Armenii, i krytykował m.in. postanowienia odnoszące się – jego zdaniem nietrafnie – do uchodźców i więźniów wojennych z Karabachu.

Zawieszenie broni między Tajlandią i Kambodżą

Porozumienie podpisane 27 grudnia zakończyło prawie trzy tygodnie walk. Długofalowo dla poprawy relacji dwustronnych kluczowe będą efekty działań w sprawie ustalenia przebiegu spornej granicy.

Strony uzgodniły m.in. wstrzymanie walk na obecnych pozycjach i powrót cywilów (ewakuowano ponad pół miliona osób). Mają również wznowić rozmowy nt. demarkacji granicy – głównego powodu sporów między nimi – oraz wspólnie rozminowywać obszary przygraniczne. Rząd Tajlandii

wskazywał na wybuchy min, które miały ranić żołnierzy tajlandzkich. Było to prawdopodobnie przyczyną grudniowej eskalacji starć (obie strony oskarżały się o ich spowodowanie), w których zginęło co najmniej ponad 100 żołnierzy i cywilów.

Rozejm jest kruchy, a postępy w jego wdrażaniu będą zależały m.in. od opanowania rozbudzonych nastrojów nacjonalistycznych w obu krajach. Tajlandia już oskarżyła Kambodżę o złamanie warunków porozumienia przez wysłanie dronów w tajlandzką przestrzeń powietrzną. Ponadto zgłosiła, że jej żołnierz doznał obrażeń w wyniku wybuchu miny. Z tego powodu Tajlandia nie uwolniła jeszcze 18 kambodżańskich żołnierzy, co miało się stać po trzech dniach obowiązywania rozejmu. W rozmowy były włączone m.in. Malezja (przewodnicząca ASEAN-owi), USA i Chiny. Sekretarz stanu USA Marco Rubio wezwał do utrzymania zawieszenia broni, a w dniach 28–29 grudnia Chiny zorganizowały spotkanie szefów MSZ Tajlandii, Kambodży i ChRL. Aktywność USA i Chin można uznać za element ich rywalizacji o wpływy w Azji Południowo-Wschodniej.

Izrael uznaje niepodległość Somalilandu

Izrael został pierwszym państwem, które nawiązało oficjalne relacje z władzami separatystycznego regionu Somalii, de facto niezależnego od władz centralnych od 1991 r. Grozi to dalszym rozlewaniem się konfliktów państw bliskowschodnich na obszar Rogu Afryki.

Ustanowienie oficjalnych stosunków z Somalilandem i zapowiedź pogłębienia – dotychczas nieoficjalnej i ograniczonej – współpracy mocniej zaangażuje Izrael w regionalną rywalizację wokół Morza Czerwonego. Dotyczy to m.in. konfliktu z Iranem – Izrael będzie chciał wykorzystać nowe uwarunkowania, by zwiększyć efektywność swoich operacji przeciwko jemeńskim Hutim, którzy po 7 października 2023 r. włączyli się wraz z tzw. osią oporu do walk z Izraelem. Uznanie Somalilandu otwiera też dodatkowe pola konfrontacji z Turcją, która pozostaje najważniejszym sojusznikiem somalijskich władz centralnych, odpowiedzialnym m.in. za ochronę wód terytorialnych Somalii i szkolenia armii. Dodatkowy czynnik stanowi sytuacja w Strefie Gazy – Somaliland był jednym z podmiotów sondowanych przez dyplomację amerykańską i izraelską w kwestii przyjmowania wysiedlanych z enklawy Palestyńczyków. Uznanie Izraela może wiązać się z ponowną próbą wdrożenia tego planu. Izraelskie zaangażowanie wpisuje się też w działania innych podmiotów zwiększających kosztem Somalii swoje wpływy, przede wszystkim Etiopii (dążącej do odzyskania dostępu do morza) i Zjednoczonych Emiratów Arabskich (aktywnie zaangażowanych w wojny w Jemenie i Sudanie).

[O politycznej sytuacji w Rogu Afryki pisze Jędrzej Czerep](#)